Nro. 76.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 3go Kwietnia 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 4. Marca.

Na Seſſyi Konwencyi dnia 3. *Dubois Crance* uczynił Relacyę o nowym podziele armiów i tychże Kommendantach. „ Naſz zamiar mówił do tego dąży: abyśmy *Ren* zaſtonili, nadaremnie niektòre Potencye żądać będą ſwych

dzierżaw po lewym brzegu tey rzeki, Natura i dobro *Francuzkiego* Narodu wymagaią tego koniecznie, aby ów kray dla *Francyi* zdobyty został. (Zywy oklask.)

Na to dekretowano: *aby armia Reńska i Mozelska złączone od Jenerała Pichegrü kommenderowane były*. Armią Sambry i Mozy kommenderować będzie *Jourdan*, a armią północną *Moreau*. W tym przypadku, gdy te armie wspólnie operować będą naywyższą kommendę mieć będzie *Pichegrü*. *Kellerman* obydwie armie *Włoskie*, utrzyma pod swą Kommendą, *Scherer* armie wschodnich, a *Moncey zachodnich Pyreneów* kommenderować będzie. Armia zachodnia zostanie pod kommendą Jen. *Canclaux*, armia zaś *nadbrzeżna* koło *Brest i Cherbourg* pod Jenerałem *Hoche*. Jenerał *Michaud* do tych czas kommenderuiący armię *Reńską*, tę kommendę uznał za przewyższaiącą swe siły, prosił o uwolnienie siebie, i znowu tak, iak Jenerał *Derjardins* obiął służbę Jenerała Dywizyi. (Nad skromnością obydwóch tych Jenerałów Konwencya nayżywsze okazała ukontentowanie, i oklask.)

Wcze-

Wczoray na Seſſyi Konwencyi Cambaceres imieniem Deputacyi ocalenia czynił Relacyę o przyſzłych naſzych względnościach i związkach z obcemi mocarſtwy. „ Woyna, mówił, ieſzcze ſię nie ſkończyła, ſą potencye także, które raczey chcą ſię zagrzebać w własnych ruinach, iak naſzey wolności hołdować. *Anglia* zdąża do panowania nad morzem, a po niey inne do panowania na lądzie. Około tych znayduią ſię Państwa uwodzące ſię rozmaitym intereſſem, niektóre zaś zachowuią neutralność. Ważne negocyacye iuż ſię zaczęły, albo też w krótce ſwóy wezmą początek. Koniecznie potrzebną ieſt rzeczą, zawierać pokóy oddzielny, dla otrzymania powſzechnego pokoiu &c. „

Potém proiektował, aby Deputacyi Ocalenia udzielono pełnomocnictwo rozpoczęcia i ukończenia negocyacyów, a potém przełożenia pod ſąd Konwencyi końcem ratyfikowania wypadków.

Jeśliby ſię co przytém wydarzyło, coby publicznie nie mogło bydź ogłoſzoném, w tedy to Deputacya miałaby przełożyć Kommiſſyi z 12. członków ſię składaiącey od Konwencyi obranych. &c. „

Ro-

Roſtrząśnienie tego proiektu ma w krótce Konwencya przedſięwziąć.

Prezydent czytał depeſze z *Nantes* pod 1. Marca, w których donoſzą znayduiący ſię tam Reprezentanci ludu: że Departament *Vendée* powrócił znowu na łono Rzplitey. *Charette* i inni wodzowie woyſka uroczyście ſię oświadczyli: iż ſię poddaią prawóm iedney i nierozdziey Rzplitey. (Zywy oklaſk) *Stoflet* kommenderuiący w części Departamentu *Vendée Anjou* nie oświadczył ieſzcze wprawdzie podobnych ſentymentów, lecz 8 nayznacznieyſzych wodzów go opuściło, i nikt więcey z nim nie pozoſtał, iak kilkaſet kawaleryi, i dezertyerowie *Niemieckiego*, i *Roſenthalſkiego* półków. Dway zawódzcy *Chouanów* uznali także rząd Republikantſki Zbieraią teraz do kupy innych zawódzców, dla pociągnienia ich za ſwym przykładem. Wydali wſpomnieni wodzowie roſkaz do podręcznych wſtrzymania ſię od wſzelkich nieprzyiacielſkich kroków. Naſi mężni woluntaryuſze przyczynili ſię bardzo wiele przez ſwe waleczne, ſtałe, roſtropne, i braterſkie obchodzenie ſię do pozyſkania tego tak dawno z utęſknie-

ſknieniem oczekiwanego pokoiu. „ (Powſzechny oklaſk.)

Na to Konwencya dekretowała: aby ta Relacya do armiów była rozeſłana, i oświadczyła: że *armie zachodnia, i nadbrzeżna od Breſt i Cherbourg* zaſłużyły ſię u oyczyzny.

Prezydent oświadczył Konwencyi: że Kuryer z temi depeſzami przybyły zapewnił go: iż przeieżdżaiąc przez miaſto *Angers* widział 400. *Chouanów* broń ſkładaiących. (Oklaſk.) Po tych ſłowach Kuryer tenże ſtoiący za Prezydentem zaraz wyſzedł na śrzodek ſali, maiąc głowę obwiniętą wawrzyną: (powſzechny oklaſk.)

Podług innych donieſień z owych okolic Jenerał kommenderuiący *Hoche* wydał do armii *zahodniey* naſtępuiący ordynans:

„ Łazarz *Hoche Jenerał en Chef* z wielkiém ukontentowaniem wiadomość czyni armii, że panowanie rozumu znowu dzieci powróciło na łono oyczyzny naſzey. *Charette* i nayznacznieyſi wodzo-

mie

wie *Vendeyczyków*, a *Coumartin* imieniem tak zwanych *Chouanów* podpiſali traktat, w którym ſię deklaruią Reprezentantom ludu; że na potém zechcą żyć podług praw iedney, i nierozdzielney Rzplitey, a ſwoią broń, amunicyę, i magazyny żywności oddadzą w ręce Republikanów. „ &c.

Tak więc *Charette* magazyn mąki kazał prowadzić do *Nantes*: ponieważ wſpomnionemu miaſtu na tém zbywa. Jenerał Republikantſki obieżdża ſwą okolicę w *Vendée* teraz powiękſzoną, i pozycye woyſk rewiduie. Stanowiſka po nad *Ligerę* ieſzcze oznaczone nie ſą, ponieważ ſądzono: że *Stoflet* (który także teraz oświadczył przez 2. Kommiſſarzów wyſłanych od ſiebie chęć naśladowania *Charetta*) ieſzcze kroków nieprzyiacielſkich nie zaprzeſtanie.

Przed kilką dniami okazały ſię w *Paryżu* poruſzenia między poſpólſtwem z powodu obawy głodu. *Boiſſy d'Anglas* uczynił o tém Relacyę Konwencyi, w którey okazywał: Że za rządu dawnego codziennie tylko 1500. worów mąki ſię roſprzedawało, teraz zaś naymniey

po

po 1900. a czasem po 2146. roschodzić się zwykło, lubo populacya iest mnieysza w *Paryżu*, i nie tyle iak pierwey przemieszkuie cudzoziemców. Handel znowu wzrost bierze, a żywność ze wszech stron bywa przywożona. Póki lud będzie spokoynym, póty *Paryż* nigdy niedostatku niedoświadczy, my (Deputacye) zaręczamy to, która poręka tém godnieyszą iest wiary u każdego; im pewniey wiadomo każdemu, żeśmy przez trzy miesiące, w których nayśroższe trwało zimno, i drogi były zasypane, mimo wszelkich przeszkód 600,000. cetnarów mąki sprowadzili. &c. „

Konwencya dekretowała: aby ta Relacya drukowana, wszędzie poprzybiiana, i tegoż samego dnia po wszystkich Sekcyach przeczytana była.

Tak zupełna nastąpiła spokoyność, którą pod owym pozorem pomieszać usiłowali stronnicy *Robespierra*.

Donoszą z *Bruxelli*: pod 24. Lutego, że fortecę *Luxemburg* bardzo mocno bombardować zaczęto.

WŁO-

WŁOCHY.

Z Wenecyi dnia 25. Lutego.

Wszyſtkie liſty, które odbieramy z *Carogrodu* zapewniaią o krokach nieprzyiacielſkich Porty przeciw *Rossyi*, nay-bardziey zaś członki Dywanu bardzo ſą urażone tém co ſię w *Polszcze* wydarzyło. Dziwować ſię atoli muſimy: że Porta dawniey za *Polską* ſię nie uięła, a dopiero to teraz czynić zamyśla, gdy od *Polaków* żadney więcey pomocy oczekiwać nie może, owſzem gdy woyſko *Polskie* porozdzielane po między *Rossyiskie* pomnożyło liczbę iey nieprzyiaciół.